

20 lat sceny elbląskiej

Wiele teatrów w Polsce obchodzi od kilku lat swe „okrągłe” jubileusze — ale ten jubileusz jest szczególny. Chodzi o stałą scenę teatru zawodowego w mieście powiatowym. I chodzi też o teatr, który jest żywym i pięknym przykładem współpracy międzywojewódzkiej. Bo teatr w Elblągu, leżący w woj. gdańskim, jest drugą sceną Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie. Nie jest to jedyny teatr wojewódzki z drugą sceną w mieście powiatowym (Kielce — Radom, Koszalin — Słupsk), Elbląg nie jest też jedynym miastem powiatowym ze stałą sceną dramatyczną (poza Słupskiem i Radomiem są też — samodzielnie — teatry dramatyczne w Grudziądzu, Toruniu, Kaliszu, Gnieźnie, Gorzowie, Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Sosnowcu, Bielsku). Ale scena elbląska jest jedyną placówką teatralną, której dyrekcja mieści się na terenie innego województwa.

Sądząc po wyposażeniu scena elbląska nie może narzekać na swoje „dwie matki”: jest hołubiona i przez władze partyjne obu województw i przez władze administracyjne no i przede wszystkim przez elblążan, którzy mają wiele powodów do dumy ze „swego” teatru. Znalazło to swój wyraz również podczas uroczystości jubileuszowych z okazji dwudziestolecia sceny elbląskiej*). I nie chodzi tu tylko o nie odbiegające od szablonu gesty „protokołu jubileuszowego”: przemówienia, kwiaty, odznaczenia. To było również — tyle tylko, że koszów z kwiatami było znacznie więcej niż jubileuszowych przemówień, a słów mniej niż kwiatów. Miarą zwyczajnej sympatii jaką cieszy się teatr elbląski u władz, miarą jego rangi jaką ma u nich była m. in. obecność na uroczystościach jubileuszowych i późniejszym „spotka-

niu towarzyskim” członka Biura Politycznego KC i I sekretarza gdańskiego KW PZPR Stanisława Kociolka.

Ale — nie „dostojny”, jak zwykło się pisać, czy też „czcigodny”, chociaż na pewno zasłużony ale przede wszystkim sympatyczny, lubiany, w Elblągu — więcej: kochany — no więc ten Jubilat, któremu nie skapilo się na ogół przez dwadzieścia lat ciepłych słów — zasłużył sobie uczciwie na tę rangę u władz i na tę sympatię u publiczności.

Zaczął przed dwudziestą laty „Fantazem Jowialskim” a gościnnie występującym LUDWIKIEM BOLSKIEM (grał też w tym przedstawieniu ALEKSANDER SEWRUK, późniejszy dyrektor i kierownik artystyczny Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie) — jednak odbywały się te spektakle w warunkach lokalowych i technicznych mniej niż skromnych — w sali Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Agrikoła, a następnie we własnym, prywatnym baraku przy ul. Obrońców Pokoju, a czasem adaptowanym na teatr. Ale wówczas Elbląg był zniszczony wojną w 80 proc., więc i teatr był taki na jaki było miasto w ówczesnych warunkach stał. I te dwie duże fotografie zamieszczone w jubileuszowym programie teatralnym — starego teatru w stylu „barakowym” i nowego, pięknego w swej sylwecie, nowoczesnego gmachu Elbląskiego Domu Kultury, w którym mieści się teatr — są najwymowniejszą ilustracją zmian, jakie dokonały się w Elblągu w ciągu ostatnich lat dwudziestu, dziś blisko stułatnym prężnym ośrodkiem przemysłowym, a — w znacznej mierze dzięki właśnie teatrowi jak i powstaniu przed trzema laty Elbląskiemu Towarzystwu Kulturalnemu — również kulturalnym.

To się dziś tak gładko mówi: ośrodek. A przecież Elbląg — jak wiele innych miast północnych i zachodnich ziem piastowskich, które po wojnie powróciły do Macierzy — był nie tylko niemal zupełnie zrujnowany, lecz w pierwszych latach powojennych był zbiornikiem zdeintegrowanym ludzi z miast i wsi, z zachodu i ze wschodu, ludności miejscowej i napływowej, był mozaiką różnych kultur, obyczajów, sposobów bycia, temperamentów, przekonań, postaw, w jakiejś mierze również języków. To właśnie z biurokratyzmem przekształciło się w ciągu lat dwudziestu w zintegrowany, prężny, jednolity ośrodek przemysłowy i kulturalny. Znaczną rolę w tym procesie integracyjnych odegrał właśnie teatr elbląski.

Gdyby się chciało chociaż w największym skrócie przypomnieć jego historię, trzeba by powtórzyć dzieje ostatnich lat dwudziestu Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie, bo wspólny był ich los i wspólna droga jak i wspólne cele i osiągnięcia. Tyle że do roku 1966 teatr olsztyński pracował w znacznie lepszych warunkach lokalowych i technicznych.

Zrozumiałe jest, że na uroczystościach jubileuszowych szczególnie serdecznie oklaskiwany był dyr. SEWRUK, który właśnie tu w Elblągu zaczął swą karierę. Obok tego trzeba by wymienić przynajmniej jeszcze kilkanaście nazwisk ludzi szczególnie zasłużonych dla sceny elbląskiej. Wyrazy uznania niech więc przyjmie wraz z najlepszymi życzeniami dla tych najbardziej zasłużonych pracowników artystycznych, technicznych i administracyjnych jak i dla całego zespołu nowy dyrektor i kierownik artystyczny Teatru im. S. Jaracza — JAN BLESZYŃSKI oraz wieloletni, zasłużony kierownik sceny elbląskiej, STANISŁAW MACIEJAK.

STEFAN POLANICA

*) Premiera jubileuszową był „Fantazy” Słowackiego w reżyserii MICHAŁA PAWLICKIEGO, który wystąpił gościnnie w roli tytułowej wraz z ZOFIA